Nr. 315. Dnia 13 listopada. Wtorek. Dnia 1 (13) listopada 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Dydaka Wyznawcy.
Środa: Serapiona Męczennika.
Czwart.: Leopolda Wyznawcy.
Piątek: Edmunda Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 16.
Zachód „ „ 4 „ 11.
Długość dnia godzin. . . . 9 „ 2.
Ubyło „ „ 7 „ 41.

Wschód księżyca o godzinie 2 minut 15 r.
Zachód „ „ 1 „ 11 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 9.
Dziś o godzinie 4-ej rano 1° R.

Sobota: Salomei Panny.
Niedziela: Stanisława Kostki.
Poniedz.: Elżbiety Królowej.
Wtorek: Feliksa Walezjusza.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 141.

— W sobotę 29-go października st. st. w gmachu warszawskiej izby sądowej w obecności 320 osób odprawione zostało przez protojereja Czechowicza nabożeństwo dziękczynne. Przed rozpoczęciem nabożeństwa prezes izby P. Butowskij odczytał Najwyższy manifest, a następnie protojerej Czechowicz miał krótką lecz serdeczną mowę. Po ukończeniu nabożeństwa została wysłana do p. ministra sprawiedliwości następująca depesza: „Sędziowie, prokuratorowie i osoby pozostający w służbie przy instytucjach sądowych warszawskiego okręgu sądowego, zgromadziwszy się w liczbie 320 osób na nabożeństwo w izbie sądowej i zaniosłszy swe gorące modły do Najwyższego, proszą J. E. p. ministra, aby zaniósł do stóp Tronu wyrazy ich nieograniczonego przywiązania i radości z powodu cudownego ocalenia Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszej Rodziny od niebezpieczeństwa, grożącego Ich drogocennemu życiu.”

(Warsz. dniew.)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wszerada, jutro Wodzimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 wieczorem.)—Posiedzenie członków komisji technicznej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna—8 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Losowanie popisowych, oraz tych, którzy otrzymali lat poprzednich zwłokę z cyrkułów: zamkowego i sobornego. (B. baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa przemysłowa. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.) — Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej—od 10-ej rano do 4-ej po poł.) — Wystawa Tow. sztuk pięknych. (Krak. Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Faworyta”, jutro „Lena”;— Rozmaitości: dziś „Hrabina Sara”, jutro „Myszka”; — Mały: dziś „Białe szpaki” i „Pomyłka pana Lambineta”, jutro „Baron cygański”. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 20 kop. 5½. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Departament medyczny wydał rozporządzenie, zabraniające sprzedaży, papierowych talerzyków z napisem: „śmierć muchom”! w których znaleziono arszenik. Nadto zalecenem zostało, aby władze policyjno-sądowe pilnie baczyły na znajdujące się w handlu różnego rodzaju trucizny dla szczurów i myszy, niektóre z nich bowiem sporządzane są bez dozwolenia departamentu medycznego.

= *Swiet* donosi: Corocznie w Królestwie Polskiem wzdłuż Wisły, począwszy od granicy austrjackiej go Warszawy, osiedla się wielu kolonistów z Galicji wschodniej i okręgu tarnopolskiego, którzy przybywają tutaj w charakterze flisów, spławiających do Gdańska drzewo, pszenicę i t. p. Szczególnie wielu takich kolonistów osiedla się w gub. lubelskiej, gdzie można nabyć ziemię dwa razy taniej niż w Austrji. Dotychczas nie prowadzono zupełnie statystyki tych kolonistów, z rokiem jednak przyszłym ministerjum spraw wewnętrznych ma się zająć zgromadzeniem szczegółowych danych, tyczących się włościan galicyjskich, ich własności i t. d.

= *Mosk. wied.* dowiaduje się, iż istnieje projekt obłożenia niebawem akcyzą win zagranicznych. Ministerjum finansów motywuje ów projekt tem, iż niesłusznem jest, aby, jak dotąd, ciężary akcyzowe ponosiły wyłącznie niższe klasy ludności, pijące wódkę. Oprócz celów czysto fiskalnych ministerjum zamierza część dochodu z tego źródła przeznaczyć na walkę z filokserą i inne cele, mające zapewnić krajowej fabrykacji wina dalszy rozwój.

= *Prawit. wiest.* donosi, iż rząd rumuński postanowił nie żądać odtąd od osób, przybywających z Rosji, przedstawiania paszportów, wizowanych w Odesie, jak to dotychczas było w użyciu.

= W preliminarzu budżetu na r. p. departamentu podatków stałych figurują pomiędzy innemi następujące cyfry: na utrzymanie urzędników technicznych w wydziale ekonomicznym i mierniczym w Królestwie Polskiem 19,241 rs., na utrzymanie powiatowych instytucyj finansowych w Królestwie Polskiem 92,216 rs.; na utrzymanie inspektorów podatkowych 981,263 rs.; na nagrody za regularny wpływ podatków 69,000 rs.

= Zjazd rolników, zajmujących się hodowlą lnu, odbędzie się w Petersburgu, jak donoszą dzienniki tamtejsze, w lutym r. p.

= *Grażd.* donosi, iż w tych dniach do rady państwa wniesiony zostanie projekt, tyczący się asygnowania nadzwyczajnego kredytu w sumie 175,000 rs. na gruntowną reparację i odnowienie gmachu teatrów warszawskich.

= Zmiana taryfy korespondencji wewnętrznej dała w ciągu 10 miesięcy ubiegłych pół miljona rs. nadwyżki. Za powyższą sumę zamierzono pomiędzy innemi urządzić nowe linje telegraficzne.

= Według *Kraju* w r. 1873-im w Warszawie ochrzczono żydów w kościele ewangelicko-reformowanym 5, od r. 1874-go do 1879-go włącznie po 1. W r. 1880-ym żadnego, w 1881—1883 po 3. w r. 1884 — 2, 1885—1, 1886—9, 1887—26 i w r. b. do d. 15-ty października—25. Ogółem w powyższym okresie czasu w kościele reformowanym warszawskim przyjęły chrzest św. 83 osoby wyznania mojżeszowego płci obojej.

35)

STRZASKANE KOLUMNY.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Józefa Rogosza.

(Dalszy ciąg.)

Doktór spojrzał na siostrę z wyrzutem, jakby chciał powiedzieć: „Kobieto, co ty robisz najlepszego? przecież to jeszcze dziecko!” Pani Antonina, myśli brata odgadłszy, łagodnie przemówiła:

— Wszystkie moje dzieci w czwartym roku pacierz same mówiły, a jedna Janinka mamusi nie słucha i nawet za nią nie chce powtarzać pacierza... Niech wujcio powie, czy to dobrze?

— Hm! hm! — mruknął doktór.

— Niech wujcio powie, czy Bozia nie będzie się za to gniewała?

— Hm! tak... Widocznie, Jańciu, mogłoby to być, skoro mama tak mówi.

— I niech wujcio powie, czy życzy sobie, żeby Janinka pacierza nie odmawiała?

— Ależ nie życzy sobie, nie życzy! tylko dajcie mi święty spokój! — zawołał, oburącz za głowę się chwytając.

Chciał wrócić do swego mieszkania, gdy wzrok jego spoczął na Kaziu, chłopcu dziesięcioletnim, najstarszym z rodziny, który w kącie stojąc, obcierał oczy kułakiem.

— Czy i ten był w obrotach? — zapytał.

— Musiałam go także ukarać, gdyż zaczyna sobie nieslychanych rzeczy pozwalać. Nie byłabym nic mówiła, bo doprawdy, aż mnie wstyd, lecz skoro wujcio zobaczył, że Kazio płakał, niech się wie dowie, jakiego ma siostrzeńca... Dziś rano powiesiłam mu nad łóżkiem jego patrona, św. Kazimierza, ale ledwie wyszłam z pokoju, Kazio zdjął obrazek, wyjął go z ramek i podarł w kawałki...

— Co zrobił, co? — zapytał doktór, uszom swoim niedowierzając.

— Podarł obrazek poświęcany.

— I dlaczegoś ty to zrobił?

Chłopak stał na dawnem miejscu, oczy w dół spuściwszy i ust nie otwierał.

— Z początku nie chciał się przyznać, lecz potem powiedział, że święte obrazy nie są potrzebne.

— Kto ci to chłopcze mówił, że nie są potrzebne? zawołał groźnie.

Kazio podniósł wzrok na wuja i rzekł z naciskiem:

— A przecież i u wujcia nie ma żadnego obrazka.

Doktór ściągnął brwi i w chłopca wlepił wzrok przenikliwy. Twarz jego przed chwilą jeszcze czerwona, nagle pobladła.

— A tobie co do tego, czy u wujcia są święte obrazki, czy ich nie ma? — zapytał głucho.— Czy ty, smarkaczu, myślisz, żeś już taki, jak wuj i na niego chcesz się zapatrywać? Ależ tyś jeszcze od ziemi nie odrósł, więc trochę zawcześnie zaczynasz się bawić w filozofa... Wiedz o tem, że co matka twoja każe ci robić, jest także mojem życzeniem i jeżeli jej kiedy nie posłuchasz, sam się z tobą rozmówię... Patrzcie, jaki mi filozof!... Moja kochana Antosiu— dodał, do siostry się zwracając—ilekroć twoje dzieci nie zechcą cię słuchać, przyjdź do mnie, a ja z niemi sprawę załatwię. Tyś słaba, sił nie masz, a potrzebujesz ich jeszcze dużo, nim tych urwisów wychowasz... Ktoby coś podobnego był przypuścił! Jedno nie chce pacierza mówić, drugie drze obrazki poświęcane. Strach, jakie czasy nastały!... Ja sam kupię ci jutro nowego św. Kazimierza, a jak go jeszcze raz podrzesz, no, to zobaczysz... Pamiętaj, smarkaczu, co ci wuj powiedział, bo będzie źle!...

To rzekłszy, wrócił do swego salonu.

Tu na środku stołu, przed kanapą, leżała teka, oprawna w skórę wiśniową, ze złoconym napisem: „Honorarja”. Ktokolwiek zasięgał rady lekarskiej u dra Mroczyńskiego, z wyjątkiem tych, co przychodzili w godzinie przeznaczonej dla ubogich, był obowiązany włożyć do niej honorarjum. Doktor głosił przy każdej sposobności, że lekarze nie powinni nic czynić za darmo, bo skoro rolnik nie da nikomu darmo ani garści pszenicy, a kupiec ani cala tasiemki, więc czemu jeden lekarz, skoro ten długie lata uczył się, męczył i niemało pieniędzy wydał, nim dyplom osiągnął, miałby być gorszym od innych i daremnie wiedzą szafować, która przecie, jako jego kapitał, powinna mu nieść odsetki. Ale chociaż chętnie to mówił, rzadko do swojej teki zaglądał, nie raz też może się zdarzało, że ten i ów pacjent, miasto do niej co włożyć, zręcznie to wyciągnął, co w niej znalazł. Pani Antonina utrzymywała, że i Grzegorz miał na sumieniu nie jednego guldena zdobytego na tej drodze, wszelako brat nie pozwalał jej o tem głośno mówić, bo nie lubił, by bez dotykalnych dowodów kogokolwiek posądzano.

Stanąwszy teraz przed stołem, otworzył tekę. Była pusta. Mimowoli się uśmiechnął. Już dawno ani grosza w niej nie znalazł. Lecz nie o pieniądzach teraz myślał. Wszak ich nie potrzebował. Jako dyrektor szpitala miał piękną pensję, prócz tego ludzie zamożni, zwłaszcza obywatele okoliczni i większi kapitaliści przysyłali mu sute honorarja, a z dawnych lat, gdy jeszcze siostry nie miał u siebie, został mu się piękny kapitalik, który spoczywał teraz w kasie ogniotrwałej, stojącej w gabinecie. On myślał nie o pieniądzach, lecz o tem, czy natura ludzka dobra jest, czy zła, gdyż mimowoli przyszła mu na pamięć scena z chłopami, której w Ustroniu był świadkiem, potem rozmowa z hrabiną, nakoniec jego ucieczka. Znów się uśmiechnął. Ileż to razy w ten sam sposób rozstawał się ze swymi przyjaciołmi i zapewniał, iż nigdy u nich więcej nie będzie, tymczasem już nazajutrz wracał, jakby między nimi nic nigdy nie zaszło.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Od p. prezydenta miasta otrzymujemy z prośbą o wydrukowanie obwieszczenie następujące: „Dla dogodności mieszkańców, życzących sobie stawiać na cmentarzach katolickich na Powązkach i na Bródnie czasowe pomniki i ogradzać je sztachetami drewnianemi, zniosłem dotychczasowe urządzenie, podług krórego ustanowioną za udzielane na to pozwolenia opłatę, dozwolonem było wnosić wyłącznie do kasy dochodów pogrzebowych, upoważniłem nadzorców pomienionych cmentarzy do pobierania jej na przyszłość w ich kancelarjach za kwitami, wydawanemi z zaprowadzonych na ten cel ksiąg kwitarjuszowych, z warunkiem, że kontrybuenci otrzymane na dowód uiszczonej opłaty kwity, obowiązani będą przedstawiać miejscowym księżom kapelanom, przy żądaniu poświęcenia postawionych pomników. Co się tyczy stawiania grobów murowanych familijnych i stałych pomników, na nabytych na własność pod groby gruntach, utrzymuje się w swej mocy dotychczasowy porządek dozwalania na wykonywanie tych robót, bez oddzielnej za to na dochód kasy pogrzebowej opłaty, lecz przy zachowaniu koniecznych pod względem sanitarnym, technicznym i policyjnym warunków: aby przed rozpoczęciem robót plany i projekta poddawane były rewizji technicznej budowniczego miasta i zatwierdzeniu magistratu, tudzież projektowane na pomnikach napisy, cenzurze policyjnej. O niniejszem rozporządzeniu podaję do wiadomości mieszkańców m. Warszawy."
Jenerał-lejtenant *Starynkiewicz.*

= Magistrat zamierza sprzedać asfalt, wydobyty z ulicy Długiej z powodu robót kanalizacyjnych i z ulicy Chmielnej wskutek robót wodociągowych. Po zasięgnięciu ofert od fabryk, przerabiających ten materjał, okazało się, że najwyższą cenę ofiarowało warszawskie Towarzystwo asfaltowe, a mianowicie 30 kop. za pud na miejscu. Wzmiankowany cement ułożony jest na placu Krasińskim i na placu Zielonym.

= Starszy pomocnik referenta tutejszego zarządu p. oberpolicmajstra, p. Lubecki, złożył władzy swojej projekt urządzenia w mieście pisuarów publicznych. P. Lubecki twierdzi, iż istniejący jeszcze przed dziesięcioma laty stały podkomitet sanitarny, zwrócił na ten przedmiot uwagę i uznał konieczność wprowadzenia pisuarów, które jednak naówczas nie mogły być urządzone dla braku kanałów i odpowiednich przyrządów wodociągowych. Dziś, z urządzeniem na wielu ulicach kanalizacji i dostatku wody, nic już nie staje na przeszkodzie do wprowadzenia w czyn tego projektu, tak pożądanego pod względem sanitarnym. P. Lubecki studjował sprawę za granicą, podaje więc wskazówki według źródeł zagranicznych, a głównie Paryża. Typy podobnych urządzeń dołączone zostały do projektu. Ponieważ rzecz ta należy do administracji miasta, projekt p. Lubeckiego ma być przesłany do opinji p. prezydenta.

= Magistrat przedstawił już do zatwierdzenia władzy wyższej warunki licytacyjne na dostawę do robót miejskich w r. p. 490 sążni kwadratowych kostek granitowych i 1,167 stóp bieżących bordiur do okładania rynsztoków.

= W dniu wczorajszym zabrukowano w ulicy Chmielnej pomiędzy Marszałkowską a Bracką otwory w asfalcie powstałe wskutek układania rur wodociągowych.

= Niezwykłe ożywienie zapanowało w transportach zboża i drzewa na kolejach południowo-zachodnich. Po kilkaset wagonów dziennie przechodzi na kolej nadwiślańską, w kierunku Mławy. Wobec tego w krótkim czasie liczba pociągów towarowych kolei nadwiślańskiej zostanie powiększoną, a nadto urządzonych będzie kilka przystanków na przestrzeni Lublin—Kowel. Przystanki mają być tymczasowe i służyć do krzyżowania się pociągów towarowych.

= Na członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu I-go zaprosiło warszawskie Towarzystwa dobroczynności pp. Władysława Grossego i Władysława Piątkowskiego.

= Opiekun ubogich cyrkułu IV p. Ludwik Szczygielski, z początkiem przyszłego miesiąca rozpocznie wydawanie gorącej herbaty i pieczywa biednym tego cyrkułu.

= Profesor Waga po przeniesieniu cennych zbiorów swoich do głównego pawilonu w ogrodzie Frascati, obecnie sam tamże zamieszkał. Szanowny profesor zajęty jest obecnie sporządzeniem szczegółowego katalogu wszystkich działów, znajdujących się częścią jeszcze w Paryżu.

= Bawi w mieście naszem stale osiadły w Rzymie malarz religijny, Wilhelm Kotarbiński.

= **Z teatru i muzyki.**

(*J. Kl.*) Że po tak nadzwyczajnem powodzeniu, jakie miał d'Albert na koncercie w teatrze, wczoraj sale redutowe świeciły pustkami, jest to jedna z tych anomalij, czy kaprysów warszawskiej publiczności, których wytłumaczenie należy do rzeczy trudnych bardzo.

Wiadomo wprawdzie, że wogóle Warszawa nie lubi koncertów w salach redutowych, jednakże tłumnie odwiedza wszelkie koncerta dobroczynne, zwłaszcza takie, gdzie nęci ją program bogaty i urozmaicony.

Przyczyną faktu może też istotnie był i program za skromny i dwa numera orkiestrowe i dwa występy solisty, to wydawało się zamało tym, którzy wartość produkcyj estradowych mierzyć zwykli na... łokcie.

Tymczasem nie licząc już nadprogramowych dodatków, jakiemi hojnie szafował wspaniałomyślny artysta, program powinien był zadowolnić najwybredniejszych słuchaczów.

Koncert G dur Beethovena, rzadko u nas słyszany, (grał go ostatnio Mikołaj Rubinstein i panna Flora Friedenthal) należy do utworów stylowo i technicznie niezmiernie trudnych, a wykonany był prawdziwie po mistrzowsku.

Rytm wszędzie jak wyrzeźbiony, szczegóły wykończone z koronkową drobiazgowością, bez sentymentalizmu, szlachetnie i poważnie.

W Niemczech d'Albert tym koncertem zdobył sobie sławę jedynego, najlepszego dziś jego wykonawcy.

Cadenze dwie, własnego utworu, bardzo piękne i stylowe.

W drugiej części koncertu dał nam d'Albert „Nocturn" i „Balladę" Chopin'a, „5-tą Barkarolę" Rubinstein'a, „Tarantellę" z „Venezia e Napoli" Liszta, oraz nad program „Kołysankę" Chopin'a, „Rapsodję 11-tą" Liszta, walca Straussa i... może co jeszcze, musieliśmy bowiem, lubo z żalem, opuścić salę, powołani obowiązkiem tej właśnie rozmowy z czytelnikiem, jaką w tej chwili prowadzimy.

„Rapsodję" i „Tarantellę" Liszta odegrał d'Albert z mistrzowstwem i brawurą, godną podziwu.

Jego interpretacja jest śmielsza, bardziej ognista, niż pani Menter, rzut jego myśli niezmiernie zuchwały i stanowczy.

Technika pozwala mu na wszystko, na tempo naprzykład niemożliwe.

To jednak, co w fantazjach Liszta podwaja jeszcze wrażenie, szkodzi często utworom głębszej treści.

Z tego tedy punktu rzecz rozważając, nie możemy się zgodzić na całą drugą połowę „Ballady" Chopin'a (g moll), a także w „Nocturnie" i w części śpiewniejszej tejże „Ballady" raził nas pewien pośpiech i brak poezji, być może z chwilowego tylko usposobienia artysty wynikający.

Pamiętamy przecież, że przed kilku laty inna ballada zrobiła na nas odmienne zupełnie wrażenie i jakkolwiek w obu występach swych teraźniejszych d'Albert wydał nam się duchowo mniej interesującym, niż wówczas, nie wydajemy jeszcze w tej mierze ostatecznego zdania, trzymając się przysłowia, że beczkę soli zjeść z kimś trzeba, by go poznać „do woli".

Przysłowie to tem prawdziwsze, im się do bogatszej stosuje indywidualności.

* Powodzenie koncertu studenckiego jest już stanowczo zapewnione!

Wszystkie bilety rozprzedano, naddatki zaś, jak zwykle, wyniosły poważną kwotę.

Od dnia dzisiejszego kasa sprzedaży biletów w cukierni Toura przestała funkcjonować.

Koncert odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 1-ej po południu.

Prócz orkiestry teatru Wielkiego pod batutą niezmordowanego od lat wielu opiekuna koncertów studenckich, dyrektora Quatrini'ego: współudział przyjęli panie Wisnowska i Dąbrowska oraz pp. Barcewicz, Kotarbiński Szymanowski, Michałowski i Wł. Miller.

= Towarzystwo muzyczne.

Zajmujący program jutrzejszego wieczoru, złożony wyłącznie z dzieł nieśmiertelnego Beethovena, niezawodnie ściągnie licznych słuchaczów, tembardziej, że większa część kompozycji po raz pierwszy u nas wykonaną będzie.

W wieczorze przyjmą udział: panna Szliwska, śpiewaczka, pp. Birnweig, tenor, obdarzony pięknym głosem, Ignacy Malinowski, wybitny waltornista, wreszcie pp. Michał Hertz, urządzający ten wieczór i Zygmunt Noskowski, jako dyrygujący orkiestrą i chórami Towarzystwa.

= Gwiazdka.

Wczoraj komitet dochodów niestałych Towarzystwa dobroczynności w dalszym ciągu obradował nad tegoroczną „gwiazdką".

Przewodniczący naradom, p. Antoni Werner, zakomunikował zebranym, że starania członków, zajmujących się zapraszaniem dam, uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem; ostatecznie 10 pań zadeklarowało urządzenie własnych sklepów, inne zaś zgodziły się zająć sprzedażą towarów, tak że do tej pory jest zapewnionych 19 sklepów.

Dalej postanowiono wejść w układy z majstrem ciesielskim, p. Deubel, co do robót ciesielskich i panem Otwinowskim co do robót tapicerskich.

Nową deklarację złożyła p. Wanda Liwińska na kwiaty.

= Z wystawy przemysłowej.

Do salonów Muzeum przybyły okazy: M. Weszyckiego lampy błyskawiczne, kuchenki naftowe itd., B. Różyckiego i sp. próby ram, Kessnera wyroby tokarskie i harmonje warszawskiej fabryki harmonij.

Meble gięte ozdobne braci Thonnet z Radomska, które przybędą w bieżącym tygodniu, pomieszczone zostaną w oddzielnym pokoju na drugiem piętrze.

W ciągu tygodnia odbędzie się przygotowawcze posiedzenie komitetu wystawy wraz z wybrać się mającemi sędziami, na którem odczytaną zostanie odnośna instrukcja dla sędziów.

Nadto komitet zaproponuje wystawcom wybranie z pomiędzy siebie jednego delegowanego z każdego działu do komisji sądzącej, w której i komitet przez członków swoich, również po jednym z każdego działu wystawy reprezentowanym będzie.

W ten sposób sformowana komisja sądząca rozpocznie prace swoje w ostatnim tygodniu b. m. i po dwutygodniowych pracach ogłosi ich rezultat.

Zamówienia otrzymali pp. Terlecki i sp. do Odesy i p. Michalski na wieżę Eiffla z zegarem i termometrem do Galicji.

Obstalowana wieża ma być wykonaną z blachy najzylbrowej, koloru srebra matowego, z balustradami złoconemi i kosztować będzie przeszło pięćset rubli.

Dziś na fortepianie fabryki Kralla i Seidlera grać będzie o godz. 6-ej panna Stefanja Kownacka.

= Dla łyżwiarzy.

Budynek Towarzystwa wioślarskiego ustawiony już został przy sadzawce w ogodzie Saskim do użytku łyżwiarzy.

Tylko woda w stawie nie chce jakoś zamarznąć.

= Wybory.

Jutro, o godz. 6-ej wieczorem, kucharze, zakładający własny cech, zbiorą się po raz pierwszy w ratuszu na sesję.

Celem zebrania mają być wybory starszych zgromadzenia.

= Szkoła rzemiosł.

Mamy przed sobą sprawozdanie szkoły rzemiosł w Warszawie za rok 1887/8.

Oto główniejsze cyfry:

Oprócz kursu nauk, odpowiadającego przepisanemu dla szkół rządowych miejskich 3-klasowych wprowadzono naukę rzemiosł: ślusarstwa, stolarstwa i szewctwa.

Uczniów we wszystkich oddziałach i klasach było z początkiem roku szkolnego 192, przy końcu 180-iu.

Z tych przypada na ślusarzy 121, stolarzy 21, szewców 13, pozostała zaś liczba 37-iu przedstawia początkujących uczniów klasy I-ej oddziału młodszego.

W liczbie 192-ch uczniów znajdowało się dzieci: urzędników 58, rzemieślników i fabrykantów 47, kupców i przemysłowców 45, właścicieli ziemskich i miejskich 11, oficjalistów 23, służących i robotników 8.

Warsztaty szkoły wyprodukowały w roku sprawozdawczym wyrobów za rs. 1,050, z której to sumy przypada na warsztat ślusarski rs. 600, stolarski 300, szewcki 150.

Budżet szkoły wykazuje w wydatkach rs. 10,042 kop. 5, w dochodach rs. 8,386 kop. 28, zamknięto więc rok niedoborem rs. 1,755 kop. 77, który łącznie z pozostałemi z niedoboru roku poprzedzającego rs. 300 kop. 52, czyni rs. 2,145 kop. 30.

Brak ten pokryje fundusz z ofiar, jakie składają protektorowie szkoły, których lista wydrukowaną jest w sprawozdaniu.

Lista ta obejmuje 47 nazwisk i firm.

= Jeszcze kasa emerytalna.

Zarząd kolei Nadwiślańskiej pod przewodnictwem p. Halperta wciąż jeszcze obraduje nad dalszemi losami kasy emerytalnej pracowników tej instytucji.

Stosownie do brzmienia ustawy, ostatni głos w kwestji istnienia kasy mieć będą uczestnicy na zgromadzeniu ogólnem, obecnie więc narady mają charakter przygotowawczy.

Na porządek dzienny posiedzeń zarządu wchodzą także punkta, dotyczące sposobu, w jaki składki pra-

cowników byłyby przelewane do projektowanej kasy pomocy, w razie rozwiązania funduszów emerytalnych. Ostateczny wynik obrad jest tem pilniejszy, iż pewna liczba pracowników w roku 1891 wysłuży jedną czwartą emerytury i po upływie tego terminu miałaby prawo żądać dożywotnich pensyj.

= Biszkopty do Cesarstwa.

Jedna z tutejszych firm cukierniczych podpisała umowę z dostawcą russkim o stałą wysyłkę biszkoptów i makaroników do kilku ważniejszych miast Cesarstwa.

Ogólna suma dostawy rocznej wyniesie około 5,000 rs.

Fakt ten o tyle zasługuje na uwagę, iż do niedawnego czasu pomienienione wyroby na nasze potrzeby były sprowadzane z Anglji i Cesarstwa, produkcja zaś na wywóz jest zupełną nowością.

= Wyprzedaż... gęsi.

W dniu wczorajszym, na targu za Żelazną Bramą, odbyła się oryginalna licytacja.

Wielki wóz frachtowy, naładowany kilkoma setkami bitych gęsi, w drodze z Międzyrzeca do Warszawy, spóźnił się o dzień jeden.

Towar przeznaczony na tradycjonalną ucztę w dniu św. Marcina, chybił celu...

Zrozpaczony dostawca, dla braku popytu, był zmuszony wyprzedać gęsi po cenach niżej kosztu...

= Pokaźne honorarjum.

Słyszeliśmy, że w pewnym wielkim procesie, który niedawno zakończony został umową polubowną, dwaj adwokaci jednej ze stron otrzymali 30,000 rs.

Ładna sumka—o ile stanowi ona rzeczywiste honorarjum!

= Z Wisły.

Przez dzień wczorajszy poziom Wisły obniżył się przeszło o cztery cale.

Wodomiar wieczorem wskazywał stóp 2 cali 10.

Kra płynie mniej.

Jeżeli obecny stan termometru potrwa dłużej komunikacja osobowa parostatkami zostanie przywrócona za dni parę.

Pomiędzy Nowoaleksandrją a Sandomierzem parowiec „Sandomierz" w każdym razie nie będzie już w r. b. kursował.

= Po katastrofie.

Przez dzień wczorajszy wszyscy rzemieślnicy i robotnicy fabryki „Wulkan" czynni byli przy uprzątaniu gruzów i rozbieraniu naruszonych części muru.

Komin, pomimo, że się nieznacznie pochylił, będzie rozebrany dopiero w lecie r. p.

Części kotła leżą jeszcze za wałem, gdzie je eksplozja wyrzuciła.

Jak praktycznem dla fabryki, a dobroczynnem dla rzemieślników i robotników, jest asekurowanie ich na wypadek śmierci lub kalectwa, ocenić można w tym wypadku.

Fabryka płaciła od dwóch lat po 700 rs. asekuracji Towarzystwu „Rosja", a obecnie Towarzystwo, stosownie do warunków, wypłaci rodzinom zabitych, lub też ewentualnie, gdyby który z ranionych nie był zdolny do pracy, jednorazowo 600 razy większą sumę od dziennej płacy robotnika.

Z pośród licznych wersyj, obiegających o przyczynie wypadku, podajemy jedną, bardzo prawdopodobną, t. j., że manometr, wskazujący wysokość pary, popsuł się, przez co palacz, widząc wskazówkę na 8, ciągle podkładał węgiel, nie przypuszczając, że manometr był nieczynnym.

= Kradzieże.

Urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe wciąż jeszcze zachęcają do kradzieży rzezimieszków warszawskich. Cto w przeszłym tygodniu znów pokradziono różne utensylja przy stacji filtrów, na rogu Nowogrodzkiej i w alei Jerozolimskiej. — Z poddasza domu nr. 14 przy ulicy Nowiniarskiej Abramowi Rokowskiemu i Szai. Felechtowi skradziono 40 sztuk różnej bielizny, wartości 80 rs.—Z otworzonego wytrychem mieszkania i wyłamania drzwi w pokojach, Ewie Kugzelowej na Nowolipkach pod nrem 23-im skradziono 80 rs. gotówki, kolczyki srebrne, trzy łyżki stołowe i 10 łyżeczek od herbaty z cyframi E. K., ogółem na sumę 122 rs.— Przy ulicy Dzikiej pod nrem 38-ym Joelowi Wegmajstrowi za pomocą otworzenia drzwi wytrychem skradziono dwa futra męskie, wartości rs. 150.—Z zamkniętego mieszkania Antoniego Pietrasza na Nowiniarskiej nr. 7-ym, skradziono futro z kołnierzem barankowym, takąż czapką, zegarek srebny i garnitur męski, ogółem wartości 74 rs.

= Dobry stróż!

Policji śledczej udało się wykryć przytułek dla złodziei w jednym z domów przy ulicy Chmielnej w mieszkaniu stróża, Rafała Pruszyńskiego.

Pruszyński kilkakrotnie odsiadywał więzienie za różne kradzieże, poczem objął obowiązki stróża domu.

Mając stosunki ze złodziejami, przechowywał ich u siebie, przyjmując na noclegi, nabywając od nich kradzione przedmioty, słowem pośredniczył w interesach i był ich opiekunem, ukrywając złodziei przed okiem policji.

Policja oddawna miała zwróconą uwagę na Pruszyńskiego, a nocy onegdajszej dokonała rewizji i znalazła jawny dowód przestępstwa.

Pruszyński został aresztowany.

= Podejrzenie zbrodni.

Wczoraj rano, w podwórzu domu № 38-my przy ulicy Elektoralnej, jakaś kobieta podrzuciła kilkomiesięczne nieżywe dziecko.

Kobietę ową stróż miejscowy przytrzymał i odprowadził do cyrkułu, gdzie okazało się, iż jest to Wiktorja Skonieczna ze wsi Bobrowice, pow. błońskiego.

Skonieczna tłumaczyła się, że jadąc do Warszawy dziecko umarło w drodze.

S. została aresztowana.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 5-ej po południu, w sali magistratu, odbędą się wybory na starszego i podstarszego zgromadzenia rzeźników majstrów.

— Od dnia jutrzejszego w poniedziałki, środy i czwartki, od godz. 11-ej przed południem do 2-ej po południu, odbywać się będzie w kancelarji zarządu gminy starozakonnych licytacja niewykupionych w terminie fantów, zastawionych do d. 13-go lipca r. b. w kasie zarządu pożyczek bezprocentowych.

— Jutro, o godz. 7½, wieczorem, w lokalu Towarzystwa muzycznego, odbędzie się balotowanie nowych kandydatów na członków.

— W dniu jutrzejszym, w biurach powiatowych miast: Wyłkowyszek, Marjampola, Suwałk, Augustowa, Szczuczyna, Kolna, Ostrołęki, Łomży, Przasnysza, Białegostoku, jako też w zarządzie policyjnym kowieńskim i grodzieńskim, odbywać się będą licytacje, a pojutrze przetarg na dostawę w ciągu roku 1889-go drzewa i świec dla wierzbołowskiej brygady straży pogranicznej, rozstawionej w wyżej wspomnianych powiatach i miastach, a mianowicie: w powiecie wołkowyskim od rs. 8,793, marjampolskim od rs. 272, suwalskim i w Suwałkach od rs. 5,393, augustowskim od rs. 3,308, szczuczyńskim od rs. 7,167, kolneńskim od rs. 2,451, ostrołęckim od rs. 1,557, łomżyńskim i w Łomży od rs. 3,039, przasnyskim od rs. 2,091, białostockim od rs. 389, w m. Grodnie od rs. 225 i w m. Kownie od rs. 390.

— Jutro odbędą się licytacje: w rządzie gubernjalnym lubelskim na dostawę 120 pudów lnu międlonego dla więzienia w Lublinie wartości około 800 rs.; w magistracie m. Łodzi na sprzedaż drzewa uschłego na pniu w lasach miejskich łódzkich, w parku miejskim i na ulicy św. Emilji w Łodzi od rs. 1,087; w szczuczyńskiej radzie powiatowej dobroczynności publicznej na dostawę zapasów żywności i innych przedmiotów dla szpitala św. Stanisława w m. Szczuczynie od rs. 2,920.

— W dniu jutrzejszym, w sali licytacyjnej magistratu, odbędą się dwie licytacje, a mianowicie: 1) o godz. 11-ej przed południem, na dwuletnią dzierżawę za zaległe podatki nieruchomości prywatnej w Warszawie № 5,172 (Belwederska № 6); licytacja ta odbędzie się *in plus* od rs. 100 rocznej dzierżawy (*vadium* 10 rs.)—i 2) o godz. 12-ej w południe, na jednoroczną dzierżawę za zaległe podatki nieruchomości prywatnej w Warszawie № 3,030 (Czerniakowska № 36); licytacja ta odbędzie się *in plus* od rs. 221 rocznej dzierżawy (*vadium* 23 rs.)

— Jutro, w sali magistratu, odbędzie się sesja wyborcza nowo zorganizowanego cechu kuchmistrzów, pod przewodnictwem komisarza urzędu, p. Pisarskiego.

— W nrze sobotnim *Kurjera* pomieściliśmy list otwarty p. J. G., opisujący postępowanie dra G. z chorym. Dziś otrzymujemy wyjaśnienia w tej sprawie, zgodne z rzeczywistością. Rzecz się miała w sposób następujący: Wróciwszy d. 29-go z. m. do domu o godz. 2-ej w nocy, dr. G. dowiedział się od stróża, iż w czasie swej nieobecności został wezwany do chorego p. P., mieszkającego w tym samym domu. Ponieważ od chwili wezwania upłynęło już 2 godziny, dr. G. posłał stróża z zapytaniem, czy jest jeszcze potrzebny. Na odpowiedź oczekiwał 10 minut w bramie, poczem z uwagi na spóźnioną porę, udał się do mieszkania na spoczynek, sądząc, że chory pomoc lekarską miał już udzieloną. Po pewnym jednak czasie odezwał się dzwonek i do pokoju wszedł syn chorego p. P. z nieznajomym, żądając natychmiastowego odwiedzenia chorego. W odpowiedzi a dr. G. polecił powiedzieć p. P., iżby chwilę zaczek ł. P. P. niezadawalniając się tą odpowiedzią zaczął grozić policją, zaalarmował ojca lekarza i całą jego rodzinę, a po kilku dniach przysłał list do p. G., ojca dra, z żądaniem złożenia 25 rs. na cel dobroczynny. Chory podobno na drugi dzień wychodził już na ulicę. Wobec tego wyjaśnienia uważamy, iż postępowanie dr. G. było usprawiedliwione.

— Biedna 11-letnia dziewczynka M., córka wdowy, pobierająca na jednej z pensyj naukę bezpłatnie, prosi o książki: Paulsona część I i Margot część I, oraz o ciepły paltocik, dotąd bowiem marznie w letnim płaszczyku, a matka ledwie na życie zarobić zdoła.

— Naddatki przy sprzedaży biletów na koncert studencki: pp. Werthejm za dwa bilety rs. 100, Rotwand za dwa bil. rs. 25, Szlenkier za dwa bil. rs. 25, baron St. Lesser za 3 bil. rs. 25, Bar. za jeden bilet rs. 10, Wawelberg rs. 7, Goldsztand rs. 5, Goldfeder rs. 5, Bogowolski rs. 5, Mencel rs. 5, Łapiński rs. 5, dr. Zieliński rs. 4, K. S. rs. 4, G. K. rs. 3, Gujski rs. 3, E. O. rs. 2, Z. P. rs. 2, St. Maj rs. 2, Rejch rs. 2, E. M. rs. 2, L. E. rs. 2, Dubeltowicz rs. 2, Byczkowski rs. 2, Zal. rs. 2, Regelman rs. 2, Chomiczewska rs. 1 kop. 60, S. rs. 1, F. rs. 1, W. W. rs. 1, Podbielski rs. 1, W. T. rs. 1, X. rs. 1, El. Sz. rs. 1, St. S. rs. 1, J. B. rs. 1, Sawicki rs. 1, W. C. kop. 70, J. M. kop. 50, M. kop. 50, Fr. kop. 50, Lewinson kop. 45, Gasp. kop. 40, Rucińska kop. 40, B. P. kop., W. M. kop. 30, R. kop. R., Student kop. 20, Zaremba kop. kop. 20, Łącki kop. 20, Wł. Gr. kop. 5.

— Zarząd Schronienia dla nauczycielek pośpiesza wyrazić gorące podziękowanie p. Kuzińskiemu, właścicielowi restauracji w Dolinie Szwajcarskiej, za bezpłatne ofiarowanie sali, usługi i oświetlenia, panu zaś Dona-Well, dyrektorowi orkiestry kadetów węgierskich, za bezinteresowny udział w koncercie na rzecz Schronienia dla nauczycielek, urządzonym w dniu 24 z. m., z którego czysty dochód rs 91 kop. 98 przelany został do kasy tegoż Schronienia.

Warszawa dnia 3-go listopada 1888 r.

Za prezydującą w zarządzie *T. Brzezińska.*

Dyrektor ks. *Z. Chełmicki.*

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Bartłomiej **Szczepański**, były wojskowy, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 95, w dniu 10-ym listopada 1888 r. zakończył życie. W ciężkim smutku pozostały syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 13-ym listopada, to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo w tymże kościele w dniu następnym, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana odbyć się mające. 2—1145—

† Ś. p. ksiądz Antoni **Grodzki**, b. proboszcz goworowski, jubilat, zmarł w dniu 10-ym listopada r. b., w osadzie Goworów, gubernji łomżyńskiej, przeżywszy lat 80. Po eksportacji we wtorek dnia 13-go b. m., nastąpi pochowanie zwłok we środę, dnia 14-go listopada r. b. w Goworowie, na którą zaprasza się familję i przyjaciół. 2—3385—

† Ś. p. Juljan **Sobolewski**, b. rejent przy sądzie okręgowym w Warszawie, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, dnia 12-go listopada 1888 r., przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 55.

Pozostała żona, syn, córka i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 14-ym listopada, to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, a następnie na wyprowadzenie zwłok z domu № 10 Plac św. Aleksandra w tymże dniu, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 3—3389

† Ś. p. Stanisław **Korwin-Strzelbicki**, b. urzędnik kolei nadwiślańskiej, po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 10-go listopada r. b., przeżywszy lat 60. W ciężkim smutku pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Aleksandra w dniu 13-ym listopada, to jest we wtorek, oraz na wyprowadzenie zwłok po nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3382

† Ś. p. Jasia **Witte**, córeczka Kazimierza i Zofji z Ehrlichów, przeżywszy lat cztery, po krótkich cierpieniach, zmarła w dniu 10-ym listopada r. b.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek, to jest dnia 13-go b. m., o godzinie **2-ej** po południu, z domu przy ulicy Marszałkowskiej № 60, na cmentarz powązkowski. 2—3383

— B. p. Estera z Brünnów **Lillienstern**, przeżywszy lat 82, przeniosła się do wieczności dnia 11-go listopada r. b. Pozostałe rodzeństwo zaprasza krewnych i przyjaciół na pogrzeb w dniu jutrzejszym, to jest we wtorek, o godzinie **1-ej** z południa odbyć się mający z mieszkania przy ulicy Hożej № 78. 2—1144—

Z ostatniej poczty.

Wiedeń 9-go listopada.—Młodoczesi traktują z posłami rusińskimi w radzie państwa o utworzenie własnego klubu słowiańskiego.

Lwów 9-go listopada.—Na synod kościoła greckokatolickiego w Galicji, który odbędzie się na wiosnę we Lwowie, Kurja rzymska przysłać ma własnego delegata.

Poznań 11-go listopada.—Chmiel z W. Ks. Poznańskiego, uprawiany przeważnie w okolicy Nowego-Tomyśla, znany w Bawarji, jako chmiel polski (*polnisches Hopfen*), ma być nazwany chmielem nowotomyskim (*Neutomischler Hopfen*), a to na wniosek nowotomyskiego stowarzyszenia chmielarzy, przyjęty na zebraniu stowarzyszenia hodowców chmielu w Neustadt an der Aisch w Bawarji.

Berlin 11-go listopada. — Celem położenia tamy ciągłemu rozwojowi prasy wolnomyślnej, mają być zaprowadzone: podatek stemplowy i kaucja.

Berlin 10-go listopada. — Na adres, wystosowany do cesarza Wilhelma przez pruskich biskupów katolickich pod dniem 29-ym sierpnia z Fuldy, odpowiedział tenże obecnie zapewnieniem, iż wolność wiary katolickiej w Prusiech jest prawnie zawarowaną i że trwałego pokoju pomiędzy kościołem a państwem spodziewać się należy.

Paryż 11-go listopada.—Trzej stryjowie hrabiego Paryża, książęta Nemours, Joinville i Montpensier, wystosowali pismo do swego siostrzeńca, w którem zaklinają go, aby słuchając rad księcia Aumale, zerwał z demagogami i Boulangerem. Wkrótce ma się odbyć narada członków domu orleańskiego, na którą przybędzie hrabia Paryża.

Rzym 10-go listopada.—W tutejszych sferach marynarskich panuje silne wzburzenie z powodu usunięcia wiceadmirała Saint-Bona z posady przewodniczącego najwyższej rady morskiej i wysłanie go do Neapolu na komendanta tamtejszego departamentu marynarki. Saint-Bon był gorącym rzecznikiem pomnożenia korpusu oficerów floty i budowy łodzi torpedowych, podczas gdy minister marynarki, Brin, jest zwolennikidm budowy wielkich pancerników wojennych. Na miejsce popularnego Saint Bona powołany został Acton.

Rzym 11-go listopada.—Nominację Marianiego na posła francuskiego przy Kwirynale powitały dzienniki tutejsze, jako zapowiedź przyjścia do skutku traktatu handlowego Francji z Włochami. Mariani był naczelnikiem departamentu handlowego w ministerjum spraw zewnętrznych i uczestniczył w rozbitych układach o odnowienie traktatu.

Bruksella 10-go listopada. — *Indépendance Belge* zapewnia, iż ze strony Watykanu czynią się gorliwe zabiegi zarówno w Brukselli, jak w Wiedniu, aby

zapobiedz związkowi małżeńskiemu pomiędzy włoskim następcą tronu a księżniczką Klementyną belgijską.

Bukareszt 8-go listopada. — Dzienniki rumuńskie donoszą, że królowa Natalja przygotowuje wraz ze swym rzecznikiem, adwokatem Piroczanacem, który tu już od kilku dni bawi, protest do św. synodów w Petersburgu, Konstantynopolu, Atenach i Bukareszcie przeciw wyrokowi patrjarchy belgradzkiego, unieważniającemu jej małżeństwo z królem Milanem. Po wniesieniu protestu, królowa Natalja wyjeżdża na kilka dni do familji Roznawanów w Jassach, a ztamtąd do Krymu. Przyjazd do Petersburga królowa zapowiada na d. 27-my stycznia r. p.

Belgrad 9-go listopada.—Radykaliści wydali odezwę wyborczą, w której zalecają swojemu stronnictwu, aby w okręgach, w których nie ma widoków przeprowadzenia swojego kandydata, głosowało za kandydatem stronnictwa, które w danym okręgu ma najwięcej widoków zwycięztwa. Chodzi bowiem o to, aby zamanifestować jedność wszystkich stronnictw w tak ważnej chwili dla narodu.

Kopenhaga 11-go listopada. — Cesarza Wilhelma reprezentować będzie na jubileuszu królewskim książę Henryk, a cesarza Franciszka Józefa arcyksiążę Wilhelm.

Londyn 9-go listopada.—W izbie gmin lord Hamilton oświadczył, że liczba angielskich okrętów wojennych, krążących na wybrzeżach wschodnio-afrykańskich, powiększona została do siedmiu. Podsekretarz stanu Fergusson oświadczył, iż eskadry angielska i niemiecka będą na rzeczonych wybrzeżach, celem stłumienia handlu niewolnikami, występowały oddzielnie.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 12-go listopada. — *(Tel. pr. K. W.)*— Sarę Bernhardt opodatkowano tu na sumę 17,000 złr. i dla zabezpieczenia jej położono sekwestr rządowy na dochodach z przedstawień. (Sara Bernhard dała do dzisiaj czternaście przedstawień w Wiedniu; *przyp. red.*)

Lwów 12-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)*— Minister Zaleski po dwudniowym pobycie powrócił do Wiednia.

Lwów 12-go listopada. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Fundacja Czarkowskiej przeznaczająca sumę złr. 300,000 na stypendja rzemieślnicze, wejdzie w życie dopiero po śmierci fundatorki.

Lwów 12-go listopada. *(Tel. pr. Kurj. W.)*— W Szelpakach odbył się uroczysty pogrzeb przewódcy rusinów, księdza Stefana Kaczały.

Berlin 12-go listopada. — *(Tel. pr. K. W.)*— W odpowiedzi na głosy dzienników francuskich z powodu układów rządu russkiego z Kurją rzymską, mających wrzekomo na celu podstawienie nogi Niemcom, utrzymuje *Nordd. allg. Ztg.*, że dzienniki te podobnem twierdzeniem dowodzą tylko braku politycznego zmysłu i wykształcenia. Ugoda pomiędzy Rosją i Watykanem odpowiada interesom Prus i może być tylko przyjemną dla nich. Ustępstwa Papieża na rzecz Rosji mogą wyjść w równej mierze na dobre i Prusom, podczas gdy nieprzyjazna postawa Watykanu wobec Rosji musiałaby rzucać promienie swojego wpływu i na Prusy. Pokój z Rzymem po obu stronach granicy niemiecko-russkiej jest równie pożądanym. Naruszenie tęgo pokoju po jednej stronie musiałoby oddziałać źle na stosunki sąsiedniego państwa. *(Aj. półn.)*

Berlin 12-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)*— *Nordd. allg. Ztg.* reprodukując artykuł „Rappela" w sprawie legji cudzoziemskiej, podżegający do nienawiści przeciw Niemcom, podnosi okoliczność, że minister oświaty, Lockroy, jest właścicielem „Rappela", zkąd wniosek, że dzisiejszy rząd francuski proteguje podżegania wojenne. *Nordd. allg. Ztg.* zadowala się na teraz skonstatowaniem faktu, ażeby każdy wiedział, na kogo spadnie win a, jeżeli pokój nie da się utrzymać. Że polityka Niemiec ma jedynie pokój na oku, niepotrzeba na to żadnego dowodu. Odpowiedzialność za naruszenie pokoju spadnie jedynie na Francję. *(Aj. półn.)*

Bruksella 12-go października. *(T. p. K. W.)*— *Etoile belge* donosi, iż żona Boulangera podała się o rozwód.

Turyn 12-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)* — Ogłoszono tu konkurs piękności dla kobiet.

Kopenhaga 12-go listopada. *(Tel. Aj. półn.)*— Wniesiony ma być projekt udzielenia gwarancji rządowej dla kanału, łączącego morze Północne przez Jutlandję z Kategatem.

Madryt 12-go listopada. *(Tel. Ajen. półn.)* — Zaszły tu zaburzenia uliczne, wymierzone przeciw konserwatystom. Odzywały się okrzyki: „Niech żyje rzeczpospolita!"

Londyn 12-go listopada. *(Tel. pryw. K. W)*— Prezydent policji, Warren, podał się do dymisji z powodu opublikowania przezeń artykułu w *Murrays's Magazine* o policji londyńskiej. *(Aj. półn.)*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 12-go listopada. *(Tel. pryw. Kurjera Warsz.)* — Na giełdzie wre walka. Spekulanci przekonani, że subskrybcja olbrzymiej pożyczki nie odbędzie się w Niemczech, sprzedają rozmaite wartości „in blanco". Wskutek tego początkowa tendencja giełdy była słabą, a zaofiarowanie przerastało popyt. Dopiero zlecenia do kupna, otrzymane przeważnie z Paryża i Londynu, ożywiły zebranie i poprawiły tendencję. Kursa zaś przekroczyły poziom sobotni. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 40 fen., w dostawowych z początku zaofiarowywane po 210, następnie nabywane po 211, a po zamknięciu czynności po 211.50, wykazują przy notowaniu urzędowem stratę 25 fen. Krótka Warszawa bez zmiany. Papiery wskutek początkowego zaofiarowania, a następnie zaniedbania, w większości wypadków wykazują straty. Jedynie ziemskie, będąc poszukiwanemi, zyskały 20 kop., a likwidacyjne aż 90 kop. Pożyczka wschodnia zdrożała o 10 kop., 4% konsole z r. 1880-go pozostały bez zmiany, a listy zastawne russkie mają do zaznaczenia straty. Z weksli russkich krótki Petersburg stracił 40 fen., a długi całą markę. Żyto w towarze gotowym zdrożało o 25 fen., a w dostawowym pozostało bez zmiany.

Berlin 12-go listopada *(notowanie urzędowe giełdy)*.

Bil. ban. rus. w tr. nat.	211.—	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	210.50	Akcje kredytowe	161.40
Wek. na Petersb. krót.	209.50	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	207.20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	210.50	Żyto w tow. gotow.	157.—
Wschodnia noż. II em.	63.70	Żyto na wiosnę	161.75
Listy zast. serji I-ej	61.90		

Kursa z dnia 10-go listopada: 210.60, 210.50, 209.90, 208.20 210.75, 63.60, 61.70, 156.75, 161.75.

Petersburg 12-go listopada. — Weksle na Londyn 95.25. Pożyczka premjowa I-ej emisji 271. — Pożyczka premjowa II-ej emisji 242½.—Półimperjały 7.77.

Odesa 12-go listopada. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)* — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 90—110 kop., ozima żółta 88—107 kop., ozima czerwona 87—108 kop., ozima besarabska 82—102 kop., girka 82— 100 kop., żyto 53—56 kop., owies 45—55 kop., jęczmień 48—53 kop. Usposobienie słabe.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 12-go listopada.—Usposobienie targu dosyć korzystne, pomimo znacznych stosunkowo dowozów. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 1000 korcy. Wyborowe ziarno kupowano po 6.60 do 6.70, białą 6.40, pstrą po 6 rs. i 6.15. Dowozy żyta wynosiły 800 korcy. Wyborowy towar sprzedawano po 4.30, 4.35 4.40, średni po 4.05, 4.10 do 4.25, ordynaryjny w zaniedbaniu. Dostawiono 150 korcy jęczmienia, które nie znalazły nabywcy. Nie sprzedano też dowiezionych 100 korcy grochu. Owsa wystawiono na sprzedaż tylko 200 korcy, średnie gatunki sprzedawano po 2.15, 2.20 do 2.30, lepsze do 2.50, wyborowego towaru brak.—Pomimo znacznych dowozów, któze wynosiły 42 wagony, usposobienie wczorajszego targu praskiego było mocne, a obroty ożywione. Żyto zwyżkowo, nadesłano 25 wagonów, sprzedano przeszło trzydzieści, wyborowe ziarno kupowano po 72—74 kop., średnie 69—71 kop., ordynaryjne 64—66 kop. Usposobienie dla owsa stałe, wyborowy towar sprzedawano po 69—70, średni po 65—67 kop., ordynaryjny 60—62 kop., nadesłano 17 wagonów. Gryka mocniej, do 82 kop. Kasza jaglana bez zmiany, po 100 do 115 kop., stosownie do gatunku.

Targ na Pradze dnia 12-go listopada. Dowozy zboża średnie, wynosiły 16 wagonów, usposobienie mocne, ceny stałe. Żyta nadesłano 10 wagonów, przeważnie z drogi moskiewsko-brzeskiej i kurskiej, sprzedaż łatwa, za wyborowe ziarno płacono 72—74 kop., za średnie, 69—71 kop., za ordynaryjne 64 do 66 kop. Owies wyborowy poszukiwany, towaru brak, za średni płacono 65—68 kop., za ordynaryjny 50—62 kap., nadesłano 6 wagonów. Gryka mocniej, 75—80 kop. Jęczmień mocno, obroty nie dochodziły do skutku. Kasza jaglana spokojnie, wyborowa 110—115 kop., za średnią 100—108 kop.

Szczecin 10-go listopada. — Pszenica mocno, na listopad-grudzień 191.00, na kwiecień-maj 199.50, żyto ospale, na listopad-grudzień 154.00, na kwiecień-maj 158.50, olej rzepakowy stale, na listopad 55.70, na kwiecień-maj 55.70, okowita w miejscu 50-ej próby 53.40, 70-ej próby 33.80, na listopad-grudzień 53.40, na kwiecień-maj 36.00 m.

Hamburg 10-go listopada. — Okowita mocno, na listopad-grudzień 22.00, na grudzień-styczeń 22.25, na kwiecień-maj 23.00, na maj-czerwiec 23.25 m. za 100 litrów 100%.

Paryż 10-go listopada. — Pszenica stale, na listopad 26.60 fr., na grudzień 26.90 fr., na styczeń-kwiecień 27.90 fr. Usposobienie spokojne. Mąka mocno.

Amsterdam 10-go listopada. —Pszenica na termina bez zmiany, na marzec 237. Żyto w miejscu —.—, na termina —.—, na marzec 138, na maj —.—. Olej rzepakowy w miejscu —.—, na grudzień —.—, na maj —.—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Władysławie F.*—Kwestjonarjusz p. Heleny Jasieńskiej, o którym pisaliśmy, wyszedł w osobnej odbitce i jest do nabycia u autorki, której adres wskaże kalendarz.

— *Stałemu prenumeratorowi z Leszna.*— Nazwiska pełnomocnika królowej Natalji nie znamy.

— *Panu Panogorskiemu.* — Polecamy panu „Dzieje powszechne" Poplińskiego lub Webera, w edycji lwowskiej Winiarza.

— *Gryffowi.*— Dokładniejszego adresu na teraz nie posiadamy pod ręką.

— *Panu O. M. S.*— Skarga na konduktora słuszna, sądzimy jednak, iż publiczne w piśmie skarcenie mogłoby go pozbawić chleba, właściwiej więc zwrócić się prywatnie z zażaleniem do dyrekcji.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą	Przychodzą
	godziny i minuty	
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6 45 rano	11 8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	8 55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	7 54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 1 (13) Ноября 1888 г.

Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).